

MAZURY

Nr 4 (18)
luty 2010

BEZ

**Zespół Szkół
Ogólnokształcących
im. Książąt Czartoryskich
w Jarosławiu**

III Liceum Ogólnokształcące



dzis w numerze

TLUSTY CZWARTEK

Bajka o miłości i szaleństwie

16 lutego - ostatni

Zyjemy ekologicznie?

Czy umiemy odpocząć?

Kartki z kalendarza - **DZIEŃ ŚWISTAKA**

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ MĘŻCZYZN

Tłusty czwartek- 11 luty

Ostatni czwartek przed Wielkim Postem (Środą Popielcową) rozpoczynający ostatni tydzień karnawału. W ten dzień zwyczajowo objadamy się pączkami i faworkami (w niektórych rejonach Polski zwanych chrustem). Jeszcze jakiś czas temu w polskich domach obok słodkości przygotowywało się też tłuste kielbasy, kasze, słoninę, skwarki i inne potrawy jak najbardziej tłuste. W regionie podkrakowskim tłusty czwartek znany jest także jako "Combrowy Czwartek", było to święto wszystkich krakowskich kramarek i służących. Tłusty czwartek otwiera ostatni tydzień karnawału i jest wstępem do hucznych, obficie zakrapianych, pełnych obżarstwa zabaw i bali karnawałowych.

Przepis na pączki

Składniki na około 25 pączków:

50 dag mąki (3 szklanki), 6 dag drożdży, 6 dag cukru (4 łyżki), 4 żółtka, 1/2 kostki masła, 200ml mleka (szklanka), 1/2 szklanki cukru pudru, sól, tłuszcz do smażenia (smalec, margaryna), powidła śliwkowe, dżem z róży lub inny, ew. łyżka spirytusu.

Przygotowanie:

Drożdże rozpuścić w połowie szklanki ciepłego mleka, dodać łyżkę cukru, łyżkę mąki, rozmieszać i odstawić na kwadrans w ciepłe miejsce. Gdy drożdże będą rosnąć, roztopić masło, a żółtka utrzeć z cukrem. Następnie zmieszać roztwór drożdży z żółtkami i masłem, dodać resztę mąki i mleka (można dodać także łyżkę spirytusu). Ciasto wyrobić i odstawić w ciepłe miejsce na ok. pół godziny. Gdy ciasto podwoi swoją objętość, rozwałkować je na stolnicy oprószonej mąką na grubość ok. 2cm. Szklanką wykrawać kółka, na jedno z nich położyć dżem, konfiturę lub powidła, drugim przykryć i formować w ręku kulki. Uformowane ciasto kładziemy na stolnicy oprószonej mąką i zostawiamy do wyrośnięcia. Następnie w dużym naczyniu silnie rozgrzewamy dużo tłuszczu (tak, żeby ciasto w nim pływało) i smażymy w nim pączki po 2-3 minuty z każdej strony. Po usmażeniu pączki delikatnie wyjmujemy i odkładamy na bibułę, aby odciekł z nich tłuszcz. Posypujemy cukrem pudrem i ... pączki gotowe. Smacznego ;)



op. Gienia Sobczuk

Nie znacie, posłuchajcie...

Bajka o miłości i szaleństwie

Zapewne nikt jeszcze nie słyszał o tym, dlaczego miłość i szaleństwo zawsze współgrają ze sobą ... Oto bajka o ludzkich cechach i uczuciach.

Powiadają, że pewnego razu spotkały się na Ziemi wszystkie uczucia i cechy ludzkich istot. Gdy Znużenie ostentacyjnie ziewnęło po raz trzeci, Szaleństwo, jak zwykle obłądnie dzikie, zaproponowało:

- Pobawmy się w chowanego!

Intryga, niezmiernie zaintrygowana, uniosła tylko lekko brwi, a Ciekawość, nie mogąc się powstrzymać, spytała z typowym dla siebie zainteresowaniem:

- W chowanego? A co to takiego?

- To zabawa - wyjaśniło żywo Szaleństwo - polegająca na tym, iż ja zakryję sobie oczy i powoli zacznę liczyć do miliona. W tym czasie wy wszyscy dobrze się schowacie, a gdy skończę liczyć, moim zadaniem będzie was odnaleźć. Pierwsze z was, na którego kryjówkę trafię, zajmie moje miejsce w następnej kolejce.

Podeksytowany Entuzjizm zaczął tańczyć w towarzystwie Euforii, Radość podskakiwała tak wesoło, iż udało się jej przekonać do gry Wątpliwość, a nawet Apatię, której nigdy niczym nie dało się zainteresować.

Jednakże nie wszyscy chcieli się przyłączyć. Prawda wolala się nie chować, w końcu i tak zawsze ją odkrywano. Duma stwierdziła, że zabawa jest głupia, ale tak naprawdę w głębi duszy gryzło ją, iż pomysł wyszedł od kogo innego. Tchórzostwo z kolei nie chciało ryzykować.

- Raz, dwa, trzy - zaczęło liczyć Szaleństwo.

Najszybciej schowało się Lenistwo, osuwając się za pierwszy lepszy napotkany kamień. Wiara pofrunęła do nieba, a Zazdrość ukryła się w cieniu Triumfu, który z kolei wspiał się o własnych siłach hen na sam szczyt najwyższego drzewa. Wspaniałomyślność długo nie mogła znaleźć dla siebie odpowiedniego miejsca, gdyż wszystkie kryjówki wydawały się jej idealne dla przyjaciół: krystalicznie czyste

jezioro było wymarzonym miejscem dla Piękności, dziupla - w sam raz dla Nieśmiałości, motyle skrzydła stworzono dla Zmysłowości, powiew wiatru okazał się natomiast najlepszy dla Wolności. W końcu Wspaniałomyślność schowała się za promyczkiem słońca. Z kolei Egoizm znalazł sobie, jak sądził, wspaniałe miejsce: wygodne i przewiewne, a co najważniejsze - przeznaczone tylko, tylko dla niego.

Kłamstwo schowało się na dnie oceanów, a może skłamało i tak naprawdę ukryło się za tęczę? Pasja i Pożądanie w porywie gorących uczuć wskoczyli w sam środek wulkanu.

Niestety, wyleciało mi z pamięci, gdzie skryło się Zapomnienie, lecz to przecież mało ważne.

Gdy Szaleństwo liczyło dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dziewięć razy, Miłość jeszcze nie zdołała znaleźć sobie odpowiedniego miejsca. W ostatniej chwili odkryła jednak zagajnik dzikich róż i schowała się wśród ich krzaczków.

- Milion! - krzyknęło na końcu Szaleństwo i dziarsko zabrało się do szukania.

Od razu, rzecz jasna, odnalazło schowane parę kroków dalej Lenistwo. Chwilę potem usłyszało Wiarę rozmawiającą w niebie z Panem Bogiem. W ryku wulkanów wyczuło natomiast obecność Pasji i Pożądania. Następnie, przez przypadek, odnalazło Zazdrość, co szybko doprowadziło je do kryjówki Triumfu. Egoizmu nie trzeba było wcale szukać, gdyż jak z procy wyleciał ze swej kryjówki, kiedy okazało się, iż wpakował się w sam środek gniazda dzikich os.

Trochę zmęczone szukaniem Szaleństwo przysiadło na chwilę nad stawem i w ten sposób znalazło Piękność. Jeszcze łatwiejsze okazało się odnalezienie Wątpliwości, która, niestety, nie potrafiła się zdecydować, z której strony plotu najlepiej się ukryć. W ten sposób wszyscy zostali znalezieni: Talent wśród świeżych ziół, Smutek - w przepastnej jaskini, a Zapomnienie... cóż, już dawno zapomniało, iż bawi się w chowanego. Do znalezienia pozostała tylko Miłość.

Szaleństwo zaglądało za każde drzewko, sprawdzało w każdym strumyczku, a nawet na szczytach gór i już, już miało się poddać, gdy odkryło niewielki różany zagajnik. Patykiem zaczęło odgarniać gałązki... Wtem wszyscy usłyszeli przeraźliwy okrzyk bólu. Stało się prawdziwe nieszczęście! Różane kolce zraniły Miłość w oczy.

Szaleństwu zrobiło się niezmiernie przykro, zaczęło prosić, błagać o przebaczenie, aż w końcu poprzysięgło zostać przewodnikiem ślepej z jego winy przyjaciółki.

I to właśnie od tamtej pory, od czasu, gdy po raz pierwszy bawiono się na Ziemi w chowanego, Miłość jest ślepa i zawsze towarzyszy jej Szaleństwo.

Opracowała Justyna Koniuszy

Ostatki- 16 luty

Ostatki (lud. mięsopust lub śledzik) słowo to pochodzi z języka łacińskiego i oznacza ostatnie dni karnawału. Następny dzień – Środa Popielcowa – oznacza początek Wielkiego Postu i oczekiwania na Wielkanoc. W ostatki urządzi się ostatnie huczne zabawy przed nadchodzącym okresem wstrzemięźliwości.

Zwyczaje ostatkowe

Pożegnanie karnawału to okres nasilonych zabaw i bali karnawałowych. Najbardziej chyba znanym i największym balem karnawałowym jest oczywiście Karnawał w Rio de Janeiro rozpoczynający się w ostatni piątek przed Środą Popielcową (w 2010 roku 12 lutego) i trwający przez pięć dni aż do środy nad ranem. Inne słynne bale ostatkowe to np. wielki bal na Placu Świętego Marka w Wenecji kończący słynny wenecki karnawał; *Carnival of Binche* w belgijskim mieście Binche; *Carnaval of Salvador de Bahia* w Salvadorze, *Barranquilla's Carnival* w Kolumbii; bal i parady karnawałowe w Nicei (Francja); *Carnaval in Chipiona* w Hiszpanii; karnawał w Nowym Orleanie (USA)

W Polsce niestety nie odbywają się aż tak spektakularne bale jak w Brazylii czy Wenecji, ale jest to także okres nasilonych imprez i zabaw. Większość klubów, pubów i niektóre restauracje organizują specjalne bale ostatkowe.

W Wielkopolsce wtorkowy bal znany jest jako "podkoziołek". Nazwa pochodzi od figurki kozła, która jest centralnym elementem tejże zabawy.

Na świecie ostatni dzień karnawału nazywany jest często *Mardi Gras* (fr: tłusty wtorek).

Nazwa ta znana i używana jest w USA, Kanadzie (niekiedy też Pancake Tuesday, czyli Naleśnikowy Wtorek), Europie i Ameryce Łacińskiej. W Wielkiej Brytanii i Irlandii ostatki nazywane są *Shrove Tuesday*, w Niemczech *Fasnacht*.

Koniec baletów ☺.



op. Gienia Sobczuk

Naszym zdaniem

Często zadajemy sobie pytanie: „Czy naprawdę żyjemy w sposób ekologiczny?” Może nam się wydawać, że mamy swój wkład w ochronę środowiska, kupując lokalnie wyhodowane warzywa i owoce, segregując odpady i pakując zakupy w torby „wielokrotnego użytku”. Jednak co z naszymi innymi nawykami, które są niestety bardzo szkodliwe dla planety... A jeśli pomnożymy to wszystko przez miliony osób żyjących podobnie, skutki robią się bardzo poważne.

Niszczymy lasy. Każdego roku karczkuje się pod uprawy lub ścina na opał lasy tropikalne i innego rodzaju lasy na obszarze równym powierzchni Walii. Lasy produkują tlen, którym oddychamy, chronią gleby przed wymywaniem, magazynują wodę i są siedliskiem dla milionów stworzeń.

Bezmyślnie zabijamy zwierzęta. Ponad 50 milionów zwierząt zabija się rocznie na skóry. Słonie giną tylko dlatego, że ludzie cenią sobie ich kły, podobnie jak rogi nosorożców.. Ptaki, ryby i gady trafiają do sklepów zoologicznych, w których sprzedaje się je jako zwierzęta do hodowania w domu.

Niszczymy środowisko naturalne. Każdego roku tysiące kilometrów kwadratowych torfowisk jest wysuszane po to, aby uzyskać ziemię pod uprawy.

Stosujemy pestycydy. Światowa produkcja pestycydów, czyli chemicznych środków chroniących rośliny, sięga blisko 3 miliony ton i ciągle rośnie. Pestycydy zwiększają co prawda produkcję żywności, ale mogą stać się główną przyczyną wymierania dziko żyjących roślin i zwierząt. Pestycydy zanieczyszczają wodę pitną oraz żywność, które w wielu rejonach świata są nimi poważnie skażone.

Należy też pamiętać, że niszcząc środowisko, niszczymy swoje zdrowie. Na jednej z konferencji prasowych pani Paulina Miśkiewicz, dyrektor biura Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Polsce, przypomniała, że stan środowiska, w którym żyją ludzie, ma decydujący wpływ na ich zdrowie. Obserwujemy wzrost zagrożenia chorobami przenoszonymi wektorowo, to znaczy przez owady. Są to np. choroby, którymi możemy zarazić się od kleszczy: borelioza i odkleszczowe zapalenie mózgu. Jest to związane z tym, że ocieplenie klimatu wydłuża okres, kiedy jesteśmy narażeni na kontakt z kleszczami - tłumaczyła.

To są przykłady, o których często się słyszy, czyta, ale jako zwykli ludzie nie zawsze jesteśmy w stanie temu zapobiec. Jest jednak wiele ciekawych przykładów na to, że z braku czasu i niewiedzy nie możemy chociaż trochę pomóc naszej planecie.

Kawa. Nikt na pewno się nad tym nie zastanawiał, ale wyprodukowanie jednego kubka czarnej kawy z ekspresu przelewowego i tak wiąże się z wyemitowaniem 125 gramów CO₂, z czego dwie trzecie powstają podczas produkcji, a reszta głównie przy parzeniu. Jeśli jednak dodamy do kawy mleka, pamiętajmy, że metan wytwarzany przez przewód pokarmowy krowy zwiększa emisję o ponad jedną trzecią. Gdybyśmy zrezygnowali z naszej codziennej dawki kofeiny, cała planeta stałaby się od tego zdrowsza.

Szybka moda. Chodzi tylko o to, że bardzo często kupowane przez nas ubrania są wyrzucane, zanim zdążą się zużyć. Większość ciuchów trafia na kolejne warstwy wysypiska lub zostaje użyta jako kolorowe paliwo w spalarniach śmieci. Jeżeli nie potrafimy zerwać z nałogiem kupowania, kupowania i ciągłego kupowania,

należy zastanowić się nad tym, co potem zrobić ze starszymi ciuchami. Najlepiej poddać je recyklingowi. Znajdą one zastosowanie w przeróżnych dziedzinach, począwszy od wypełniaczy materaców po tapicerkę, torby, buty. Pamiętaj również, że decydując się na kupno odzieży używanej, możemy przyczynić się do wielkich oszczędności energii i zmniejszenia efektu cieplarnianego.

Nasi ulubieńcy. Czy kiedykolwiek ktoś pomyślał, że nasze zwierzaki mają także niemały wpływ na globalne ocieplenie i stan ziemskiej przyrody? A jednak, dowiodło tego uczone małżeństwo Robert i Brenda Vale, autorzy książki „*Time to Eat the dog: the Real guide to sustainable living*”. Wyliczyli oni, ile ekologicznie „kosztuje” roczne utrzymanie domowego zwierzęcia jedzącego gotową karmę :

- 1) Średniej wielkości pies – 164 kg mięsa plus 95 kg produktów zbożowych, co odpowiada plonom z 8,4 tys. metrów kwadratowych pola uprawnego i ma skutki ekologiczne porównywalne z użytkowaniem DWÓCH SAMOCHODÓW TERENOWYCH.
- 2) Kot - 1,5 tys metrów kwadratowych pola uprawnego, skutki niewiele mniejsze, niż jeżdżenie Volkswagenem golfem.
- 3) Chomik – 140 m kwadratowych pola uprawnego, dwie sztuki to ekwiwalent używania telewizora plazmowego.
- 4) Rybka akwariowa - 3,4 metra kwadratowego pola uprawnego, czyli mniej więcej tyle, ile dwa telefony komórkowe.

Niesamowite, prawda?

Pranie. Tak.. góry odzieży w wielu domach wywierają zgubny wpływ na ekologię. W rzeczywistości jedynie 7,5% ubrań trafiających do typowego prania w Wielkiej Brytanii uważa się za silnie zabrudzone. Reszta to głównie odzież, która została wrzucona do pralki, bo leżała na podłodze zamiast w szafie. Ten zwyczaj wiąże się z ogromnym marnotrawstwem wody, detergentów i energii. Zakładając, że w przeciętnym domu robi się pranie od czterech to pięciu razy w tygodniu, suma rocznych emisji łatwo może przekroczyć wartość pół tony. Można z tym walczyć na wiele różnych sposobów, ale najlepszym rozwiązaniem jest po prostu rzadsze robienie prania.

Wszystko jest tak oczywiste, że aż zaskakujące. Niestety, przeciętny, zabiegany człowiek nie ma czasu myśleć o tym, ile razy mógłby uchronić swoją planetę. Zacznijmy nad tym myśleć wszyscy. Niszczymy wszystko to, co nas otacza, to, gdzie żyjemy i to, gdzie powinny żyć następne pokolenia.

Opracowała : Nataalka

Międzynarodowy Dzień Mężczyzn- 10 marzec

Tak jak obchodzimy Dzień Ojca, Dzień Matki, Dzień Teściowej, Dzień Chłopaka czy też Dzień Kobiet, tak i święto mężczyzn ma w kalendarzu swoje miejsce. W naszym kraju obchodzone jest 10 marca.

Tradycja obchodzenia tego święta została zapoczątkowana 10 lat temu, prawdopodobnie w odpowiedzi na Dzień Kobiet, który świętowaliśmy dwa dni wcześniej.

Dzień Mężczyzn w niektórych krajach obchodzony jest w inne dni.

Na przykład na Malcie - 2 lutego, w Rumunii swoje święto mężczyźni obchodzą 9 marca, a Norwedzy - 9 września.

Natomiast w Rosji obchodzone jest 23 lutego (było przed laty świętem Armii Radzieckiej).

Tam, w swój dzień, wszyscy panowie mają wolne od pracy. Jest to dla Rosjan na tyle powszechne, iż kobiety muszą pamiętać o złożeniu życzeń swym partnerom lub kolegom.

Niektórzy zostają również obdarowani kwiatami i prezentami.

Być może aktywne obchodzenie tego dnia przyjmie się w Polsce i z czasem będzie coraz bardziej popularne.

Tak więc gratuluję i zazdroszczę mężczyznom, doczekali się aż dwóch swoich świąt☺.

Wszystkiego najlepszego, „mężczyźni”☺.



op. Gienia Sobczuk

Naszym zdaniem

Czy umiemy odpoczywać?

Jednym z najpoważniejszych problemów, które dotyczą współczesnego człowieka, jest fakt, że nie potrafi on odpoczywać w sposób konstruktywny. Najczęściej wymienianymi formami wypoczynku są spanie, oglądanie telewizji, imprezowanie, „nicnierobienie”, dość często wysiłek fizyczny, a najrzadziej formy odstresowania psychicznego. Każdy człowiek potrzebuje innej rzeczy, która go rozładuje z nieprzyjemnych emocji, aczkolwiek jest kilka form, które na większość ludzi działa bardzo relaksująco. Stres jest nieprzyjemną reakcją na środowisko, które nas otacza, na osoby, z którymi się spotykamy czy na zaistniałe sytuacje. To zależy od nastawienia człowieka, jak silny musi być bodziec, aby wyprowadzić z równowagi.

Oczywiście nasza odporność psychiczna często jest uwarunkowana osobowością (denerwujemy się, kiedy spóźni się autobus, a dla innych nie będą problemem wrzaski przełożonego), stałymi cechami charakteru, lecz niewątpliwie dużą rolę odgrywa tu fakt umiejętnego zregenerowania sił. Najczęściej odpoczywamy, nie wyłączając ciągłej uwagi – oglądamy telewizję, spotykamy się ze znajomymi. Wszystkie te czynności w mniejszym lub większym stopniu potrzebują koncentracji na poszczególnych rzeczach. Nie dajemy w ten sposób odpocząć naszemu mózgowi. Oczywiście tak do końca, to nigdy on nie odpoczywa, ale możemy zmniejszyć jego aktywność, stosując różne metody. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest muzyka relaksacyjna, która pomaga oderwać się od rzeczywistości. Słuchając dźwięków muzyki, możemy zapomnieć o nieprzyjemnych sprawach życia codziennego i pozwolić, aby negatywne myśli odpłynęły.

Jednym w najlepszych rozwiązań takiego problemu jest szeroko rozumiany wysiłek fizyczny. Uprawiając jakiś sport, koncentrujemy się raczej na własnym ciele niż na naszych myślach. Większość osób, które regularnie wykonuje ćwiczenia, mówi, że to pozwala „nie myśleć”. Oprócz tego w znakomity sposób dotleniaemy nasz organizm, co też powoduje, że objawy stresu bardzo szybko zostają niwelowane.

Bardzo dużą popularnością cieszą się ostatnio zajęcia z jogi. Główną przyczyną takiego powodzenia tego rodzaju ćwiczeń jest właśnie fakt, że uczymy się tam zapanować nad swoim ciałem i oderwania się od spraw życia codziennego, tak, aby jak najskuteczniej pozbyć się stresu. Koncentracja na wykonywanych ruchach oraz wyeliminowanie myśli pozwalają na wyciszenie organizmu, a co za tym idzie psychiki.

Nie trzeba uciekać się do wymyślnych form odreagowania stresu. Najmniej kosztowną, a zarazem najbardziej skuteczną metodą jest kontakt z naturą. Często ludzie usprawiedliwiają się brakiem czasu na to, aby wyjść z rodziną na spacer. A tak spędzona godzina może znacznie bardziej przyczynić się do aktywnej pracy niż wykonywanie tej pracy na siłę.

Warto jest pomyśleć o swojej psychice bez względu na wiek, tak, aby przeciążenia fizyczne organizmu oraz intelektualne nie dały o sobie znać w najmniej oczekiwanym momencie. Jeśli zawczasu nie będziemy kontrolować swoich emocji, może się okazać, że nawet jakaś drobnostka będzie w stanie wyprowadzić nas z równowagi. Im większe obciążenie, którego nie rozładowaliśmy, tym więcej sytuacji, w których będziemy odczuwać stres. Dlatego tak ważne jest, aby nauczyć się odpoczywać. Każdy z nas najlepiej wie, co go odpręża, odstresowuje. Istotą tego jest, aby w tym czasie nasza uwaga była jak najmniej skoncentrowana. To ułatwi proces regeneracji.

Opracowała: Bernadeta Krawczyk

Dzień Świstaka- 2 luty

Najbardziej na świecie znany świstak o imieniu Phil przepowiedział, że czeka nas jeszcze 6 tygodni zimy. Jego wyjście z norki o godz. 7.22 rano czasu miejscowego obserwowano na żywo około 17 tysięcy Amerykanów w Punxsutawney w Pensylwanii

Legenda głosi, że jeśli świstak wyjrzy z norki i zobaczy swój cień w Święto Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego, czeka nas jeszcze długa zima. Jeśli cienia nie będzie, wkrótce przyjdzie wiosna. Według tradycji pochodzącej prawdopodobnie z Niemiec, Phil po wyjściu ze swej elektrycznie ogrzewanej norki w pniu drzewa na wzgórzu Gobbler's Knob rozgląda się za swym cieniem. Zwierzę szepcze prognozę do ucha przedstawicielowi Klubu Świstaka, a ten przekazuje to zgromadzonemu tłumowi. W praktyce wygląda to nieco inaczej. Starsi panowie w cylindrach sami wyciągają z norki Phila i trzymają go nad okazałym pniem, na którym wypatrują cienia. W zależności od tego, czy go zobaczą, czy nie, wybierają odpowiedni tekst przemówienia i odczytują prognozę pogody.

Światową sławę świstak Phil zdobył dzięki filmowi *Dzień Świstaka* z Billem Murrayem z 1993 r. Opowiada on o pewnym sobie prezenterze pogody, który 2 lutego przyjeżdża do miasteczka Punxsutawney, by relacjonować przebieg corocznego święta. Jak się okazuje, to jego najgorszy dzień w życiu, który w kółko się powtarza aż do momentu, kiedy Phil zmieni się na lepsze.

Cień pod świstakiem od 1887 roku pokazał się blisko sto razy, zwiastując dłuższą zimę. Mimo to, prognoza pogody Phila sprawdza się w około połowie przypadków, co oznacza, że i w tym roku wiosna może przyjść wcześniej niż wyczuwa to gryzoń.



op. **Gienia Sobczuk**

Stopka redakcyjna: Opieka- p. Renata Kmiec, zespół redakcyjny: Justyna Koniuszy, Natalia Kotyla, Bernadeta Krawczyk, Gienia Sobczuk

Bez nazwy gazetka szkolna uczniów III Liceum Ogólnokształcącego w Zespole Szkół Ogólnokształcących im. Książąt Czartoryskich w Jarosławiu, ul. Kraszewskiego 39, 37-500 Jarosław, tel. 0166215419
Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz niedrukowania artykułów anonimowych lub wulgarnych. Nie bierzemy odpowiedzialności za treści zawarte w reklamach i ogłoszeniach.

